

Mirosława CHUDA

ŚWIAT WEDŁUG HILDEGARDY Z BINGEN

Po latach zapomnienia i ponownym odkryciu dzieł Hildegardy z Bingen w dziewiętnastym wieku można dziś mówić o swoistym renesansie poglądów średniowiecznej mistyczki. Także w Polsce obserwujemy wzrastające zainteresowanie postacią i dziełem Hildegardy. Początkowo miało ono charakter elitarny, zaczęło się w sferze kultury wysokiej od utworów muzycznych tej pierwszej znanej z imienia kompozytorki (zwłaszcza dzięki nagraniom zespołu *Sequentia*), ukazała się wartościowa książka Błażeja Matusiaka OP poświęcona teologii muzyki wizjonerki z Bingen, coraz liczniej pojawiały się też artykuły na temat jej życia i dzieła. Do szerszego grona odbiorców docierały jednak głównie publikacje przedstawiające średniowieczną myślicielkę przez pryzmat ideologii feministycznej (np. książka Sabiny Flanagan wydana w serii „Biografie Sławnych Ludzi”), których autorki koncentrowały się na fakcie, że ksieni z Bingen jako jedna z nielicznych kobiet działających w opanowanym przez mężczyzn średniowiecznym świecie zdołała stworzyć znaczące intelektualnie dzieło i pozostawić po sobie księgi. Obecnie niemiecka błogosławiona zyskała w Polsce szeroką popular-

ność. Trafiła jednak „pod strzechy” nie ze względu na jej profetyczne wizje czy zasługi chrześcijańskiego życia. Do owej popularności, mającej zresztą pewien wymiar komercyjny, przyczyniły się jej prace z zakresu medycyny, zielarstwa i dietetyki, czyli ta część dorobku błogosławionej Hildegardy, która wydaje się w najmniejszym stopniu ponadczasowa, a wobec rozwoju nauk przyrodniczych wręcz skazana na dezaktualizację. Na rynku księgarskim mnożą się obecnie poradniki i zbiory przepisów kulinarnych inspirowanych jej wskazaniem.

Znacznie ciekawsza od szczegółowych zaleceń medycznych i dietetycznych Hildegardy jest jej wizja świata. Przeciętny polski czytelnik może ją jednak poznać jedynie dzięki nielicznym opracowaniom, żadne z wielkich dzieł średniowiecznej wizjonerki nie zostało bowiem przetłumaczone na język polski. Całościowych, naukowych opracowań jej teologiczno-filozoficznych poglądów w literaturze polskiej dotąd nie było (może z wyjątkiem wspomnianej już pracy ojca Matusiaka, który jednak skupił się na wątkach muzycznych w myśli Hildegardy). Tym bardziej zasługuje więc na uwagę rozprawa Małgorzaty Kowalewskiej *Bóg – Kosmos – Czło-*

wiek w twórczości Hildegardy z Bingen⁹.

Autorka podejmuje badania nad twórczością dwunastowiecznej myślicielki bez przyjętych z góry założeń ideowych, ustosunkowuje się jednak do niektórych prowadzonych przez badaczy sporów, dotyczących między innymi profetycznego charakteru dzieł Hildegardy. W pierwszej, wprowadzającej części pracy przedstawia jej życie, zwracając szczególną uwagę na wykształcenie i dostęp do teologiczno-filozoficznej wiedzy, oraz dorobek piśmienniczy; podejmuje kwestię autentyczności jej dzieł, wskazuje na związki twórczości Hildegardy z mistyką i inspirowaną platonizmem i neopitagoreizmem myślą filozoficzną jej czasów. Podkreśla, że w oparciu o dostępną spuściznę intelektualną Hildegarda stworzyła dzieło oryginalne tak pod względem treści, jak i formy literackiej. Osobny rozdział poświęca wizjom Hildegardy, będącym głównym tworzywem jej koncepcji, omawia w nim charakter mistycznych przeżyć „Sybilli Renu”. Wspomina także o nękających mniszkę chorobach, by wykazać bezzasadność forsowanej między innymi przez Flanagan tezy, że były one źródłem wizji (sugeruje zależność odwrotną: to choroby mogły być skutkiem wyczerpania spowodowanego doświadczeniami wizjonerskimi).

W swojej monografii Małgorzata Kowalewska podejmuje próbę rekonstrukcji myśli filozoficznej Hildegardy z Bingen, stara się ukazać obraz świata wyłaniający się z wizji, komentarzy do

nich i przemyśleń średniowiecznej mistyczki na podstawie jej piśmienniczego dorobku (zwłaszcza „trylogii mistycznej”: *Scivias*, *Liber vitae meritorum* i *Liber divinorum operum*, a także listów i pieśni). Temu celowi podporządkowane zostały założenia metodologiczne pracy. Twórczość Hildegardy traktuje autorka niejako sumarycznie – nie analizuje poszczególnych dzieł pod kątem różnicy ujęć czy ewolucji poglądów. Związki myśli Hildegardy z poglądami współczesnych jej autorów ukazane zostały tylko w takim zakresie, w jakim służyć to może ukazaniu intelektualnego kontekstu myśli hildegardiańskiej (autorka nie tropi źródeł, zależności i wpływów). Sama Hildegarda w swoich dziełach powołuje się jedynie na Pismo Święte, nie przywołuje ani starożytnych, ani średniowiecznych autorów, chociaż – jak zauważa Małgorzata Kowalewska – „w jej sformułowaniach pobrzmiewają echa poglądów myślicieli wczesnochrześcijańskich oraz [...] jej współczesnych” (s. 94).

Za fundamentalne dla całej koncepcji filozoficznej średniowiecznej mistyczki autorka uznaje jej przekonanie o realnym związku między światem duchowym i materialnym, związku między Bogiem, kosmosem, człowiekiem i historią. Teza ta stanowi przewodni wątek głównej części pracy i wyznacza jej strukturę.

Autorka przedstawia poglądy ksieni z Bingen dotyczące poznawalności Boga, jedności i troistości Osób Boskich, ukazuje też bogatą symbolikę, za pomocą której mistyczka przybliżała Boże tajemnice i wskazywała na ślady Boga w świecie. Następnie omawia Hildegardy wizję świata jako objawienia Boga – wizję będącą syntezą elementów astro-

⁹ Zob. M. K o w a l e w s k a, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007, ss. 329.

logicznych, filozoficznych i religijnych: genezę wszechświata, jego wartość i strukturę, a także ideę kosmicznej symfonii. Od kosmologii przechodzi do antropologii – do koncepcji człowieka jako mikrokosmosu i jako opus Dei. Osobno omawia etykę, koncentrując się zwłaszcza na Hildegardy teorii cnót, a także jej wizję historii – apokaliptyczną eschatologię.

W kontekście niniejszego numeru „Ethosu” warto zatrzymać się nad obrazem ciała ludzkiego, jaki wyłania się z filozofii Hildegardy w interpretacji Małgorzaty Kowalewskiej. Jak można wnosić z tego opracowania, poglądy Hildegardy na temat ciała ludzkiego opierają się na dwóch fundamentalnych tezach: pierwsza związana jest z ewangelicznym objawieniem o wcieleniu Syna Bożego, druga z popularnym w średniowieczu przekonaniem, że człowiek jest pomniejszonym wszechświatem (ideę mikrokosmizmu głosili m.in. Bernard Silvestris, Hugon ze św. Wiktora i Honoriusz z Augustodunum).

Człowiek, zdaniem Hildegardy, stworzony został w takiej postaci, w jakiej Bóg zamierzał objawić swoje Słowo. Perspektywa wcielenia Syna Bożego, które jest najważniejszym wydarzeniem w historii, wyznacza szczególne znaczenie człowieka w świecie stworzonym. Właśnie ze względu na Wcielenie zajmuje on centralne miejsce we wszechświecie. Jest najważniejszym ze stworzeń – to on właśnie zasługuje na miano „opus Dei”, ponieważ wieńczy wszelkie stworzenie, zarazem łącząc je w sobie według właściwej miary. Inkarnacja nadaje także rangę ludzkiemu ciału – stanowi ono materię dla wcielonemu Logosowi, podstawę człowieczeństwa Syna Bożego.

Jako stworzenie człowiek pojawił się po upadku Lucyfera – po to, by go zastąpić. Ukształtowany został na obraz i podobieństwo Boże (które utracił Lucyfer), stąd jego wiedza, myślenie i działanie. Owo podobieństwo – obecne w zamysle Bożym – nie zostało jednak w pełni zaktualizowane na początku, w człowieku rajskim. Zgodnie z Bożym planem urzeczywistnione zostanie dopiero po jego upadku i Odkupieniu.

Na podstawie dzieł Hildegardy autorka książki rekonstruuje obraz człowieka (a więc i jego ciała) przed upadkiem i po upadku. Od początku człowiek stworzony został jako doskonale zintegrowana jedność duszy i ciała. Jego cielesność przeniknięta była światłem duchowości, ciało miało naturę duchową, było świetliste, pozbawione jakichkolwiek ułomności. Duch całkowicie panował nad ciałem. Funkcje fizjologiczne nie warunkowały podtrzymania życia. Człowiek czerpał energię z kosmosu, odżywianie więc stanowiło rodzaj komunikacji z siłami kosmicznymi. Sen oznaczał stan ekstazy i dostarczał proroczych wizji. Do poznawania Bożych tajemnic nie były potrzebne zewnętrzne zmysły. Człowiek rozumiał mowę aniołów, wraz którymi poznawał wspaniałość stworzenia i – obdarzony cudownym głosem – śpiewał pieśń chwały. Na skutek grzechu pierworodnego utracił te zdolności, utracił też swoje pierwotne piękno. Znikła doskonała jedność duszy i ciała. Człowiek ziemski złożony jest z dwóch natur. W chwili poczęcia dusza łączy się z przynależnym jej ciałem (tak, że jest cała we wszystkich jego częściach), ożywia je, kieruje procesami życiowymi, a w chwili śmierci ciało opuszcza. Jest dla niego jak nauczycielka albo jak pani dla służebnicy, ciało zaś

jest dla niej jak namiot lub szata. Ciało umożliwia duszy ekspresję, wzbogaca duszę, a nawet ją doskonali – przez niedogodności związane z jego ograniczeniami. Po upadku człowieka bowiem jego ciało zmieniło swą naturę – ciało świetliste stało się ciałem ciemnym, ciałem z mięsa, zniszczalnym, kruchym, zależnym od fizjologii. Fizjologia zaczęła przeważać nad duchem, człowiek stał się podległy pokusom, a także narażony na choroby fizyczne i psychiczne. Wymiana płynów, która dokonuje się w zniszczalnym ciele, prowadzi bowiem do zaburzeń równowagi humoralnej, czyli patologii. Stąd też choroba jest symbolem grzechu: oznacza defekt, dezintegrację, zniszczenie. Jej naturą jest brak, nie posiada żadnej konstytuującej przyrody.

Upadek nie przekreślił jednak powołania człowieka do głoszenia chwały Boga, co jest najwyższym celem całego stworzonego świata. Człowiek czyni to nie tylko w sposób duchowy – jak aniołowie. Złożone z żywiołów ludzkie ciało uczestniczy w pieśni pochwalnej całego materialnego wszechświata (składają się na nią niesłyszalne dla ludzkiego ucha dźwięki powodowane przez ruch). Ciało ma istotne znaczenie także w specyficznym ludzkim – niedostępnym dla aniołów – sposobie oddawania chwały Stwórcy poprzez działanie w świecie. To właśnie działanie wynosi człowieka ponad aniołów.

Makrokosmos został stworzony tak, aby mógł w nim zamieszkać człowiek – cel i ukoronowanie świata materialnego. Człowiek zaś, jako mikrokosmos, odzwierciedla wszechświat, całość stworzenia. I to ma związek z inkarnacją Syna Bożego – poprzez Wcielenie świat staje się szatą Boga.

Jak cały świat materialny, tak i człowiek zbudowany jest z czterech żywiołów: ognia, powietrza, ziemi i wody. Nie jest to jedyny przejaw pokrewieństwa mikrokosmosu i makrokosmosu – człowiek odzwierciedla strukturę wszechświata, ukształtowanego przez Boga według liczby i miary. Cała ludzka postać wpisuje się w koło, na podobieństwo nieba i ziemi. Głowa ma kształt kulisty, a każdą z jej części można sprowadzić do regularnego koła. Jest ona analogiczna do firmamentu, a znajdujące się w niej ośrodki władz – do sił występujących na niebie: przenikliwe widzenie, ożywcze tchnienie i rozumność odpowiadają ciałom niebieskim świecącym, powietrzu i fruującym ptakom. Ludzkie zdolności cielesne zaś, czyli zdolność odczuwania (doświadczania wilgotności), płodzenia i rodzenia odpowiadają siłom ziemi: wydawaniu trawy, owoców i zwierząt.

Analogie te można dostrzec także od strony kosmosu: powietrze przypomina ludzki zmysł słuchu, wiatry – zmysł węchu, mgła – zmysł dotyku, mnogość stworzeń żyjących na świecie porównywana jest z żołądkiem, a ziemia – z sercem.

W dziele Hildegardy odnaleźć też można inny podział: głowa odpowiada niebu, a reszta ciała ziemi wraz z otaczającą ją sferą powietrza. W stosunku do wszystkich części ludzkiej postaci (tak jak i do makrokosmosu) stosuje się triadyczny system podziału. Głowa od czubka do czoła odpowiada sferze ognia, od oczu do czubka nosa – sferze eteru, od nosa do gardła – sferze powietrza. Ciało między gardłem a pępkiem, gdzie znajdują się najważniejsze organy wewnętrzne, odpowiada sferze niższego powietrza, które niezbędne jest do życia na

ziemi; część od pępka do kolan odpowiada ziemi, przy czym kości kamieniom, a żołądek – ze względu na swą pojemność – wielości istot; część od kolan zaś wodom: łydki oceanowi, a stopy rzekom. Pięć ludzkich zmysłów odpowiada pięciu planetom. Hildegarda przeprowadza także inne analogie: układ naczyń krwionośnych odnosi do sieci wód ziemskich, a wydalniczy do podziemi. Czterem okresom życia człowieka: dzieciństwu, młodości, dojrzałości i starości, przyporządkowuje cztery pory roku.

Opisywane przez wizjonerkę analogie człowieka-mikrokosmosu i wszechświata-makrokosmosu mają przede wszystkim – jak podkreśla Małgorzata Kowalewska – sens religijny, a także moralny. Budowa ciała ludzkiego i jego procesy życiowe odpowiadają grze sił w makrokosmosie. Ciała niebieskie oddziałują na somatyczność człowieka, funkcje ludzkiego ciała podtrzymywane są przez promieniowanie sfer, ale również człowiek wpływa na stan fizyczny kosmosu, „«trzyma» kosmos w swej dłoni niczym rybak, który trzyma w dłoni sieć i porusza nią” (s. 201). Dzięki posiadaniu ciała człowiek ma zdolność działania i może uczestniczyć w dziele ustawicznego stwarzania, może współpracować z Bogiem.

Istotny aspekt *opus cum creatura* wiąże się z ludzką płciowością i aktem

płciowym (wraz z całym jego wymiarem fizjologicznym). Ze względu na podobieństwo do stwórczego działania Boga, akt małżeński ma sens kosmiczny, ludzkie grzechy zaś (w szczególności te związane z ciałem, jak perwersje seksualne) powodują zaburzenia w makrokosmosie.

Na marginesie warto dodać, że ksieni z Bingen podnosiła wielką wartość życia ludzkiego. Za szczególne przejawy moralnego zła uważała aborcję i samobójstwo. Była też zdecydowanie przeciwna karze śmierci.

Hildegardy koncepcja człowieka i świata istotnie łączy się z rozwijaną przez nią eschatologią i chrystologią. Małgorzata Kowalewska chrystologiczne wątki myśli hildegardiańskiej jedynie sygnalizuje, co wynika z przyjętych przez nią założeń: uznając nierozzerwalny związek kosmologii, antropologii i filozofii Boga Hildegardy z Bingen z jej teologią, stara się w swojej pracy wyeksponować poglądy filozoficzne wizjonerki, a ich aspekty teologiczne ograniczyć do niezbędnych dla realizacji zamierzonego celu. Nawet przy tych ograniczeniach książka Małgorzaty Kowalewskiej jest najszerszym ujęciem hildegardiańskiej wizji świata, jakie trafia do rąk polskiego czytelnika. To książka niewątpliwie potrzebna i ważna dla kształtowania obrazu dzieła i życia niemieckiej mistyczki.